

**Cena Kurjera**  
WE LWOWIE

Kwartalnie 3 zł. 60 c.  
Półrocznie 7 „ 20 „  
Miesięcznie 1 „ 20 „  
Za nadsyłanie do  
domu dopłaca się 20 ct  
miesięcznie.

Na prowincji.  
Kwartalnie 4 zł. 80 c.  
Półrocznie 9 „ 60 „  
Miesięcznie 1 „ 60 „  
Za granicą kwartal-  
nie 10 mark.  
Numer pojedynczy 5 c.

# KURJER LWOWSKI

**Ceny ogłoszeń**

Od objętości wiersza  
petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Ko-  
respondencje prywa-  
tne — za każdy wiersz  
12 c. Reklamy w ru-  
bryce „nadestane“ za  
każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwraca-  
ją się.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Wydawca i redaktor naczelny: **Bewakowicz Henryk**; odpowiedzialny: **Czerwiński Bolesław**.

Reymnsko-katolickie:  
Dziś: Narcyza B.  
Wtorek: Kładusza M.  
Pojutrze: Wolfganga †

Grecko-katolickie.  
Oszy Pr.  
Łuki Ap.  
Joita Pr.

**REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA**  
przy ulicy Akademickiej l. 3.—Nr. Telefony 114.

**Kalendarz myśliwski.** Wolno polować na jele-  
nie, kozły (rogacze), zajace, lisy, borsuki, bażanty, kuropatwy,  
słonki, przepiórki, dzikie gełebie, drepie i pardwy, jarząbki,  
cietrzewie i głuszce, i tuctwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 6 g. 45 m.  
Zachód „ o 5 g. 40 m.  
Barometr 761. Pogoda zmienna.

## Nowa ustawa na pijaków.

Na posiedzeniu wied. Izby posłów d. 26. bm. wniósł rząd projekt do ustawy przeciw pijaństwu. Ustawa ta, jak wyraźnie motywa projektu podnoży, ma Galicję rehabilitować z zarzutu, jakoby tylko mieszkańcy Galicji podlegali nałogowi pijaństwa. Owszem projekt zdąży do tego, aby pijaństwo, które niszczy ludność moralnie i materialnie, ostre przepisami ukrocić nie tylko w Galicji, ale w całej Przedlitawji. Dziękując obecnemu rządowi za tak szlachetną rehabilitację naszego kraju, chcemy niniejszem zapoznać czytelników z głównymi postanowieniami zamierzonej ustawy, a to dla tego, iż z wejściem w życie tejże ustawy przeciw pijaństwu z dnia 19. lipca 1877 dla Galicji i Bukowiny straci moc prawa i zostanie zastąpioną nową ustawą (§. 15. projektu rządowego). Najważniejszym paragrafem nowej ustawy jest § 1., który orzeka, że handel gorącymi napojami tylko wtedy należy uważać za wolny przemysł, gdy tenże w zamkniętych naczyniach z zawartością przynajmniej 5 litrów się prowadzi. Handel trunkami zaś w naczyniach z mniejszą zawartością potrzebuje osobnej koncesji. Przepis ten jak widać znosi przepisy ustawy z dnia 23. czerwca 1881, mocą którego handel trunkami w otwartych naczyniach, bez względu na ilość, nie potrzebuje żadnej koncesji. Przepisem tym zamierza się zapobiedz szerzeniu pijaństwa po handlach, którym nie przysługuje prawo wyszynku wódek, a które obchodzą ustawę w ten sposób, iż w zamkniętych flaszeczkach sprzedają wódkę po 2, 3, 4 i 5 centów. Projekt nowej ustawy postanawia dalej, iż ubiegający się o koncesję na handel wódkami w naczyniach z zawartością mniej jak 5 litrów, musi dopełniać warunków przepisanych ustawą przemysłową z r. 1883. Jeżeli uprawniony do handlu wódkami umiera, to udzielona koncesja traci swą moc i ani na rachunek wdowy, ani małoletnich spadkobierców nie może być handel dalej prowadzony na podstawie dawnej koncesji. Koncesja do wyszynku gorących napojów uprawnia także do handlu temiż.

Bardzo ważny jest § 2. który orzeka, że tak wyszynk jakoteż i handel gorącymi napojami nie może być równocześnie wykonany w tym samym lokalu, w którym się wykonywuje inny przemysł (np. handel artykułami żywności itd.). Wyjątek tylko stanowią cukiernie i tym podobne przedsiębiorstwa, w których wyszynk gorących trunków stanowi tylko podrzędną i pomocniczą część odnośnego przemysłu.

Według § 3. projektu rządowego liczba koncesyj na wyszynk i na handel gorącymi napojami jest ograniczoną, a mianowicie: w gminach liczących do 500 mieszkańców, może być tylko jedna koncesja do wyszynku udzielona; we większych gminach nie śmie więcej koncesyj się udzielić, jak tylko na każdych 500 mieszkańców jedna koncesja.

Wyjątek stanowią te tylko miejscowości, w których jest żywszy ruch handlowy, a zatem żywszy ruch przejezdnych. Raz utracona koncesja nie może być na nowo udzieloną, jak długo w danej gminie powyższy przepis co do ilości mieszkańców w stosunku do ilości koncesyj nie jest naruszony, a tylko w razach nadzwyczajnych może polityczną władzą wyjątki robić. W gminach liczących około 1000 mieszkańców może być także

tylko jedna koncesja na drobną sprzedaż gorących napojów udzieloną.

Paragraf 4. brzmi dosłownie: „Przepisy §§. 1. i 3. tej ustawy nie naruszają prawa propinacji w tych krajach, w których ono istnieje“. Wyjątek ten tyczy się Galicji i Bukowiny.

Bardzo ważny i ze względów etycznych uznania godny przepis zawiera §. 5., według którego lokale, w których gorące napoje bywają szynkowane, lub w których drobna sprzedaż tychże (nieżej 5 litrów) jest na podstawie koncesji dozwolona, muszą być w niedziele i święta od 5. godziny popołudniu aż do 5. godziny rano dnia następnego zamknięte. W razach wyjątkowych przysługuje politycznym władzom prawo w pewnych miejscowościach lub powiatach i w pewnych porach dni świątecznych przepis ten znieść.

Przekroczenie przepisu pierwszego ma być karane aresztem do 1 miesiąca lub grzywną 50 złr. Przepis ten jednak nie ma być zastosowany do przemysłu szynkarskiego i gospodnego w których wyszynk gorących napojów jest tylko pomocniczym.

Paragrafy następne (6—14) mają dosłowne brzmienie §§. 1—9 ustawy przeciw pijaństwu dla Galicji i Bukowiny z dnia 17. lipca 1877.

Paragraf 15. nowej ustawy postanawia, jak już wyżej wspomnieliśmy, iż z wejściem w życie tejże ustawy dla Galicji i Bukowiny z roku 1877 zostaje zniesiona. Przekroczenia jednak popełnione w Galicji i Bukowinie przed wejściem w życie nowej ustawy mają być i po wejściu w życie nowej ustawy, według dawnej karane.

Zdaniem wielu ludzi wytrawnych rozrost nałogu pijaństwa w Przedlitawji nie tkwi jedynie w powodach fizjologicznych, tj. w apetytności trunków, które są raczej wstrętnymi, ale pochodzi on z przyczyn psychicznych. Rozpacz ogarnia coraz szersze kręgi ludności, i ta szuka sposobów odurzenia się podobnie, jak to czyni chłop galicyjski. Na usposobienie takie nie pomogą ustawy o ograniczeniu koncesyj szynkarskich, ani o zamknięciu lokalów w pewnych terminach. Trzeba usuwać przyczynę rozpacy i pesymizmu.

## Listy z kraju.

**Kołomyja 27. października.** (Akcja ratunkowa ziemi polskiej w Wielk. księstwie Poznańskim. — Święcenie niedzieli). Centralny komitet dla Galicji, związany celem ratowania ziemi w Wielkopolsce, upoważnił do przedsięwzięcia akcji ratunkowej w mieście Kołomyi pp. Jakóba Aslana, burmistrza miasta, dr. Teodorowicza, naściarza w Słobodzie rungurskiej i dr. Trachtenberga, adwokata i byłego burmistrza. Wymienieni panowie zaprosili wczoraj wieczorem około 30 obywateli miasta bez różnicy stanu i wyznania do sali radnej gminy, celem zawiązania obszerniejszego i ściślejszego komitetu dla tej sprawy. Na wezwanie to zjawili się dwudziestu i dwóch wezwanych i wybrali pp. hr. Starzeńskiego, właściciela Mogielnicy, w Kołomyi mieszkającego, przewodniczącym zgromadzenia, a p. Miziewicza, właściciela handlu materiałów papierowych, sekretarzem. Na wniosek dr. Trachtenberga uznano większością głosów wszystkich przybyłych na zebranie, za komitet obszerniejszy z prawem przybrania więcej członków, zaś do komitetu ściślejszego wybrano oprócz upoważnionych, a wyżej wymienionych inicjatorów zebrania, pp. hr. Starzeńskiego, Barańskiego, radcę tutejszego sądu obwodowego, Bilousa, właściciela drukarni i asesora gminy, Franciszka Ciesielskiego, właściciela magazynu z obu-

wiem, Szulca, właściciela handlu galanteryjnego i Finkensteina, dzierżawcę dochodów konsumcyjnych i właściciela kamienie, izraelitę. Następnie wybrano przewodniczącym obu komitetów hr. Starzeńskiego, zastępcą p. Barańskiego, a sekretarzem pozostał p. Miziewicz. Bank ziemski w Poznaniu wydaje na mocy ustawy pruskiej tylko na 1000 marek akcje, o czem dzienniki dokładnie zawiadomiły, pismo zaś przez komitet centralny do wspomnianych trzech panów stylizowane, wspomina o akcjach 100 markowych, zatem telegrafowano do komitetu centralnego o wyjaśnienie tej kwestji. Z uznaniem wszelkiem podnieść musimy, gorliwe i serdeczne poparcie tej sprawy przez braci Rusinów. Oby się taka zgoda zawsze i obustronnie manifestowała! jakże prędko byśmy się porozumieli, a ile na tem obie zyskałyby strony!!

W końcu postawił p. Wiszniewski wniosek, ażeby ze względu, że Słoboda rungurska i Peczeniżyn wielkie przedstawiają przedsiębiorstwo naftowe, uprosić dr. Teodorowicza, by się taką akcją tamże zajął, co też jednogłośnie przyjęto, a p. Teodorowicz z uprzejmą chęcią podjął się tego zadania. Spodziewamy się tedy, że akcja ratunkowa w mieście Kołomyi dość znaczne osiągnie rezultaty, o czem w swoim czasie doniesie nie omieszkamy.

Tutejsi kupcy katolicy uzalają się na obejście ustawy o święceniu niedzieli przez kolegów izraelitów. I słusznie! Podczas gdy sklepy katolików ściśle są pozamykane, koledzy ich izraelici zamykają drzwi frontowe u sklepów, zostawiając okna otwarte, kupujący zaś wchodzą drzwiami bocznymi i handel prowadzi się w najlepsze. Mniemamy, że ani władze autonomiczne, ani polityczne temu nie zapobiegną, dopóki sama publiczność kupująca do tej ustawy się nie zastosuje i wszelkich zakupów w niedziele po południu nie zaprzestanie.

**Tarnopol 27. października.** (Rozpuszczenie uczeni gimnazjalnych. — Morderstwo. — Teatr ruski.) Z powodu zasłabnięcia na ospę jednego ucznia, mieszkającego u terejana gimnazjalnego w budynku samego gimnazjum, obok którego to mieszkania konieczne wszyscy chodzić muszą, rozpuszczono dziś całą szkołę na dni siedm, z obawy zarazy.

Przed dwoma dniami znaleziono w Zagrobeli, pod Tarnopolem, starego gospodarza N. Chame, w stajni powieszono. Oględziny lekarskie wykazały jednak miały, że nieboszczyk poprzód uduszonym, a potem dopiero powieszonym został, że więc wykluczonym było samobójstwo. Podejrzenie pada na dzieci, przy których stary ojciec zamieszkiwał.

Wczoraj ukazało się ogłoszenie teatru ruskiego pp. Biberowicza i Hryniewieckiego, że Towarzystwo to przygotowuje nową sztukę w V. aktach, tragedję „Pawło Polubotok“ — dodane również jest, że wskutek drogocennych kostjumów, kosztujących z górą 1.000 złr., ceny miejsc na to przedstawienie podwyższone będą. Mniemamy, że teatr będzie napelniony ściśle, bo Towarzystwo to w zupełności na poparcie zasługuje za swoją sumienną pracę.

## „Mazepa“ Słowackiego po niemiecku.

W Wiedniu wyszło tłumaczenie „Mazepy“ po niemiecku, dokonane przez Artura Bersona. Recenzja gani tłumacza, ale za to wysoko podnosi oryginał. Zarzucając mu brak budowy, chwali bogactwo głębokich myśli i wspaniałych obrazów, tudzież potęgę, który czyni ten dramat dziełem klasycznym. Figura sama Mazepa jest tak pięknie narysowana i tak konsekwentnie przeprowadzona





Pełczyńskiej, zesunęła się ośmioletnia Anna Czarnecka, tak nieszczęśliwie, że prócz wywieńnięcia prawej ręki, nader silnie otrzymała obrażenia w głowę i na całym ciele. Dziewczynka, niosąc w ręku koszyk z żywnością dla ojca, pracującego w cegielni, potknęła się, i stoczyła w dół ze trzy sążnie. Udzielono jej pomocy bezwzględnie.

**Pod kostnicą szpitala** głównego na Łyczakowie miała miejsce wczoraj gorsząca scena między kapelańską szpitala a dość licznie zgromadzoną publicznością, należąca do konduktu pogrzebowego, który miał się odbyć o godzinie 5. Z powodu zaś, że ksiądz nie powrócił jeszcze z innego pogrzebu, musiał się odbyć o kwadrans na 7., gdy zupełnie zmrok zapadł. Zniecierpliwiona ludność długim wyczekiwaniem, rzuciła obelgi na ks. Tworowskiego. Należałoby temu zaradzić, ażeby jeden ksiądz po cztery i więcej pogrzebów na jedno popołudnie nie miewał, bo w ten tylko sposób można by podobnym demoralizującym scenom zapobiedz.

**Zapamiętały.** Władysław Bernatowicz, ogrodnik, zamieszkały pod l. 4 przy ulicy Podgórznej, tak gwałtownie uniósł się w kłótni z żoną, iż zadał jej niebezpieczny cios hyblem. Wnosić należy, iż do wszystkich takich wybuchów, kończących się często tragicznie, przyczynia się zapewne wódka.

**Obostrzenie.** Władza policyjna ponowiła rozporządzenie, aby przy wszystkich zagrodzonych chodnikach, oraz ulicach, na których z powodu naprawy bruków itp. przejazd jest zamknięty, zawieszono były bezwarunkowo wieczorem i przez całą noc jasno palące się latarnie — dla ostrzeżenia przechodniów.

**Stypendja opróżnione.** Wydział krajowy ogłasza dalsze konkursy do d. 15. listopada: na stypendjum z fundacji arcyksięcia Rudolfa 125 zł. przeznaczone wyłącznie dla uczniów szkół realnych bez różnicy wyznania religijnego. Pierwszeństwo mają synowie mieszkańców powiatu przemyskiego, jak tenże istniał w r. 1861, tudzież synowie tych ek. urzędników, którzy w czasie utworzenia fundacji tj. w r. 1861 zostawali na posadach urzędowych w tym powiecie. Gdyby takich kandydatów nie było, natenczas otrzymać może stypendjum uczeń szkół realnych pochodzący z byłego obwodu przemyskiego.

Również wakuje jedno stypendjum chłopskie fundacji księdza Szczęsnego Skibińskiego, proboszcza Zarszyńskiego, które wynosi na teraz kwotę 80 zł. Stypendjum to udzielone będzie przedewszystkiem synom ubogich włóscian, zamieszkałych na wsi w Królestwie Galicji i Lodomerji lub we Wielkiem księstwie Krakowskiem, bez różnicy religji, obrządku i narodowości, uczęszczającym do publicznych szkół średnich lub wyższych z wyjątkiem szkół początkowych, tak zwa-

nych normalnych. Jedyne w braku takich kandydatów mogą otrzymać niniejsze stypendjum synowie rzemieślników mieszkających na wsi, to jest: rzemieślników chłopskich, posiadających zresztą powyższe warunki. Synowie szlachty, księży, urzędników rządowych lub prywatnych, mieszczan, rzemieślników nie mieszkających na wsi, przemysłowców, szynkarzy i karczmarzy wykluczeni są zupełnie od korzystania z niniejszej fundacji.

Między kandydatami posiadającymi wedle powyższego równe prawa do ubiegania się o niniejsze stypendjum ma pierwszeństwo najuboższy a względnie sierota.

Wakuje dalej stypendjum z fundacji Anieli Sieleckiej na 210 zł. przeznaczone wyłącznie dla ubogich uczniów pochodzących z rodziny Dzurdz-Sieleckich, która w roku 1837 mieszkała w Sieleu b. obwodu Samborskiego i z której pochodził ojciec fundatorki, a jeżeliby takich nie było, dla uczniów z rodziny Stryjskich, z której pochodziła matka fundatorki.

**Dla nauczycieli szkół średnich.** Do końca listopada rozpisuje Rada szk. krajowa konkurs: 1) na posadę nauczyciela matematyki i fizyki w gimnazjum Brzeżańskiem, 2) na posadę nauczyciela filologii klasycznej w gimnazjum Brodzkiem, 3) na posadę nauczyciela filologii klasycznej w gimnazjum II. we Lwowie, i 4) nauczyciela religji w gimnazjum Sarnockiem.

**Dla lekarzy.** Dyrekcja zakładu karnego w Stanisławowie potrzebuje lekarza z rangą i poborami IX. klasy, wolnem pomieszkaniem, opałem i światłem. Termin podań do 20. listopada.

**W sprawie Leona Jasiewicza,** uwięzionego we Wiedniu, otrzymują pisma wiedeńskie, od żony jego Barbary Jassiewiczowej wyjaśnienie, wedle którego nie ma żadnego dowodu, by Jasiewicz miał udział w jakimkolwiek czynnie karygodnym, a w zamachu z 1. marca 1881 na cara Aleksandra II. udziału mieć nie mógł, gdyż od roku 1879 do 1883 był internowanym w północnej Rosji.

**Na uniwersytecie rygskim** jest przeszło 200 Polaków, którzy należą do dwu Stowarzyszeń „Walencja” i „Arkonja”. Studenci Polacy wyróżniają się zaszczytnie od innych i otrzymują najczęściej pierwszych nagród. Podczas jubileuszu dwudziestopięcioletniego istnienia uniwersytetu, w mowach wygłaszanych na uroczystości podnoszono powszechnie, że Polacy są chlubą uniwersytetu.

**„Matce sierot.”** W Warszawie, w kościele ewangelicko-augsburskim odsłonięty został pomnik ś. p. Neybauerowej, znanej ongi filantropki, która sobie zasłużyła na przydomek „matki sierot”. Cały kościół zaległ obłędem i sieroty. Pastorowie Schoenich i Bartsch przemawiali po polsku.

**O oszuście Percy Ropers,** poszukiwanym listami gończymi przez sądy wiedeńskie, donieśliśmy w swoim czasie. Obecnie sprawa wzięła niespodziewany obrót. Clarence Percy Ropers, dowiedziawszy się o ujęciu swej współniczki, zastrzelił się w Como, gdzie przebywał chwilowo, zamierzając uciec do Hiszpanii.

Z wyników śledztwa okazuje się, że oszust nazywał się właściwie Wilhelm Karol Ludwik Wiktor von Scheurer, a rzekoma jego żona była jego kochanką i nazywa się Julianna Metz. W Paryżu żyła przemysłna para pod nazwiskiem małżonków Decherer. Tam też Scheurer zabezpieczył się w kilku Towarzystwach asuracyjnych na łączną sumę 20.000 fnt. sztr. (około 200.000 złr.). W jakiś czas zaczął Scheurer z artyzmem udawać suchotnika, i sprowadził się do słynnego lekarza dr. Castelnau. Obaj oszuści postarali się o prawdziwego suchotnika, a gdy tenże w zakładzie dr. Castelnau umarł, rozgłoszono śmierć Decherera, żona jego podjęła ubezpieczoną sumę, która po wypłaceniu umówionej części dr. Castelnau (o którego uwięzieniu donieśliśmy przed kilku tygodniami), umożliwiła państwu Percy Roperz huczne życie we Wiedniu.

W Austrii rzezimieszkwowie nie popełnili ani nie usiłowali popełnić żadnego oszustwa, i zdaje się, że się osiedlili w Wiedniu tylko na to, by w spokoju spożyć owoce swej „pracy”.

**Osobliwą sprawę,** jak pisze *Gazeta Toruńska*, rozpatrywał w tych dniach sąd w Licbarku (Heilsberg). W czasie ostatnich wyborów do parlamentu niemieckiego urządzili sobie, dla spędzenia czasu, przewodniczący wyborów we wsi Markeim grę w karty, i grali „vingt-un’a”. Obecny w lokalu wyborczym były kupiec p. Rafalski z Kiwit, obecnie w Bisztunku mieszkający, prosił grających, żeby go do gry przypuścili. Po jakimś czasie, gdy przyszła na niego kolej trzymania „banku”, wydobyl R. z kieszeni inną talię kart, którą „ciągnął bank”. Podpadło to wszystkim, że odtąd R. ciągle wygrywał, a co najgłośniejsza, nie „przekupił” się nigdy. Po zrewidowaniu tej tali wykazało się, że karty były znaczone. Wszyscy obecni rzucili się na R., odebrali mu pieniądze wygrane, potali go porządnie i oddali sprawę prokuratorowi. Sąd w Licbarku skazał Rafalskiego za świadome oszustwo na trzy miesiące więzienia i utratę praw obywatelskich na rok jeden.

**† Jan Ronge.** W Wiedniu zmarł onegdaj prawie w zupełnem zapomnieniu człowiek, który ongi w całych Niemczech był bardzo głośny i w historii wspomniany będzie. Jan Ronge urodzony w r. 1813 na Szląsku, był księdzem w Grotkowie, i jako taki założył razem z drugim księdzem, nazwiskiem Czerski, niemiecko-katolicką sekte. Ogłaszał pisma agitacyjne i kazał po całych Niemczech. Nie wiele jednak zdobył zwolenników, a wszystkich niemiecko-katolickich sekciarzy nie ma więcej jak 10.000. Ronge w r. 1848

Przed nimi stała grupa kobiet w czepekach; rozmawiały one o wczorajszym strasnym wypadku. Niezadługo też po za nimi zgromadziło się kilkunastu robotników w bluzach, którzy przechodząc wstąpić chcieli, aby widzieć, tak jak inni.

Postępowano naprzód dosyć prędko, gdyż policjanci nie pozwalali ciekawym zatrzymywać się zbyt długo przed wityną, tak że Mériadec, niesiony przez ludzką falę znalazł się niebawem w sali głównej i spostrzegł na środku pierwszego rzędu stołów z marmuru czarnego, ciało nieznanego.

Wbrew zwyczajom, lecz naumyślnie, pozostawiono na niej jej suknie, a nawet i kosztowności, ale głowa jej, w strasnym upadku zmiażdżona, była niemożliwą do rozpoznania masą ciała skrwawionego.

Szereg, do którego i oni należeli, postępował tuż przy prawej ścianie, a ludzie, którzy już ciekawość swą zaspokoili, wracali znów szeregiem przy ścianie lewej, tak, że dwa te szeregi niejako spotykały się na środku. Nagle Oleś wyrwał gwałtownie rękę, krzyknął, i byłby się rzucił przez środek sali, gdyby go Mériadec nie był powstrzymał, chwytając go za ramię.

Chłopiec starał się uwolnić i zaczął w swoim języku wlewać na kogoś, którego Mériadec zrazu nie spostrzegł, a który dążył drugą stroną ku wyjściu.

— Puszcijcie mnie, puszcijcie! — krzyczał chłopiec — to on!... To mój ojciec!

Nikt nie odpowiedział, ale Mériadecowi zdawało się, że wolarie to zwrócone było do jakiegoś wysokiego mężczyzny, którego już teraz tylko plecy widać było. Chciał się puścić za nim razem z dzieckiem, lecz mu drogę zastąpił policjant.

— Co jemu jest, temu chłopcu? — zapytał. — Widzisz pan, że się dziecko boi! — odparł Fabreguette, który odrazu pojał sytuację.

— No to go weźcie prędzej — odrzekł szorstko dozorca. — Nie ma sensu przyprowadzać tu dzieciaka; i wy także moi panowie, coście z nim przyszli, zróbcie mi tę przyjemność i wynoście się czempredzej.

Mériadec także zrozumiał. Nie dał się długo prosić i wysunął się z szeregu, nie puszczać ręki chłopca, który się rwał, jak szalony. Fabreguette zrobił to samo, co oni i policjant wypchnął ich za drzwi wszystkich trzech.

Gdy się znaleźli na ulicy, Oleś obejrzał się na wszystkie strony i spostrzegł o dwadzieścia kroków przed sobą tegoż samego mężczyznę. Biegł on pędem ku powozom, stojącym na bulwarze nadrzecznym. Baron, malarz i chłopiec, puścili się za nim w pogoń, ale zanim go dopędzić zdołali, mężczyzna ów wskoczył do karetki, której woźnica wyjechał naprzeciw niego.

Drzwiczki zamknęły się z trzaskiem i koń, jak strzała popędził na most, który łączył Stare Miasto z wyspą świętego Ludwika. Chłopiec błądł w wściekłości, pięścią wygrażając oddalającej się karecie, krzyczał z całych sił, choć go uciekający słyszeć nie mógł:

— Przeklinam cię!... — Wyborny jest w tej roli — szepnął Fabreguette — takiego drugiego dzieciaka w całym Paryżu by nie znalazł.

Mériadec oszołomiony, nie wiedział, co mu robić wypadło.

— Zaprowadź mnie pan do siebie! — zawołał nagle chłopiec.

— Wybornie powiedziane, jasny panie — rzekł malarz. — Idę z panem do naszego wspól-

nego przyjaciela pana barona de Mériadec. — Chłopiec nie odpowiedział ani słowa i szedł szybko przed siebie, nie troszcząc się wcale o to, czy dobrą drogą idzie. Oczy jego błyszczały, a fizjognomja strasznie się zmieniła. Postarzał o jakie lat dwanaście w przeciągu kilku minut, i w tej chwili twarz jego miała wyraz twarzy dwudziestokilkuletniego mężczyzny.

Los wprowadził go na dobrą drogę, gdyż zwrócił się na most ku lewej stronie Sekwany. Mériadec i Fabreguette postępowali za nim z bliska.

— To jego matka, ta kobieta — szepnął malarz — a mężczyzna, który nam uciekł przed chwilą, to jej zabójca!... Nieprawdaż?...

— Ogdadłeś pan — mruknął Mériadec.

— Cóż robić, kobiety nie wskresimy, ale, cheesz pan... złączmy siły nasze dla pochwylenia tego łotra!

— Dobrze, ale z warunkiem, że do spółki działać będzie z nami mój przyjaciel Daubrac.

— Będzie więc nas trzech, jak trzech muszkieterów.

— Co prawda było ich czterech. Brak nam będzie d'Artagnana... chybaby...

— Znasz pan może jakiego?

— Jest przecie ten pan, którego przez pomyłkę aresztowano, i którego dziś rano wypuścili na wolność sędzia śledczy. Jeśli on polaczy się zechce z nami, wszystko pójdzie dobrze.

— Czego wam i sobie z całego serca życzę — zakończył Fabreguette. — Chodźmy na naradę do pana, już mam plan, zaraz go wam przedstawię!

F. de Boisgobey.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

był członkiem parlamentu frankfurckiego i należał do radykalnej lewicy. Następnie długo bawił we Francji.

**Na rzecz Wielkopolski.** D. 24. bm. odbył się w Przemyślu liczny zjazd obywatelstwa pod przewodnictwem ks. Adama Lubomirskiego, który uwiadomił, że na powiat przemyski przypada 60.000 marek do złożenia. Zgromadzenie uchwaliło:

1. Wybór pewnej ilości członków z duchowieństwa, właścicieli tabularnych i dzierżawców, którzyby przystąpili do komitetu istniejącego.

2. Polecilo wybranym członkom i komitetowi, aby sumę, na powiat przemyski wypadającą do subskrybowania, a przez nich samych oznaczoną, rozłożyli na wszystkich właścicieli i dzierżawców według stanu ich majątku, w obrębie powiatu się znajdującą.

3. Zgromadzenie włożyło na komitet obowiązek, dołożenia wszelkich starań, aby rozłożone przez komitet akcje i kwoty ściągnięte zostały, najusilniej upraszając, aby ze względu na godność narodową, w tej sprawie zaangażowaną, wszyscy współobywatele obecni i nieobecni powiatu przemyskiego uiszcili rozłożone na nich kwoty subskrypcyjne.

Dla wzmocnienia istniejącego komitetu wybrani zostali z właścicieli tabularnych pp. Jaruzelski, Rakowski i Bogdański, z dzierżawców pp. Ebenberger, Nowosielecki i Stankiewicz. Na zgromadzeniu subskrybowano bezzwłocznie 24 akcyj i złożono 305 złr. do depozytu.

**Dla przedsiębiorców.** Ministerstwo wojny rozpięsało licytację na dostarczenie dla wojska na rok 1888 9000 koców zimowych, 10.000 koców letnich, 6500 der na konie. Do licytacji przypuszczeni będą tylko producenci z wykluczeniem pośredników. Termin ofert 16. listopada.

**Zuchwała kradzież.** Wczoraj popołudniu za rogatką żółkiewską Piotr Sarniuk i Daniel Łazarowicz skradli parę koni z wozem na szkodę ks. Jana Piskorskiego z Prus. Rewizor policyjny Fitzner przytrzymał jednak sprawców wraz z łupem.

**Zarząd korpusu c. k. weteranów wojskowych** składa panu Szymonowi Landau, obywatelowi miasta Lwowa, serdeczne podziękowanie za ofiarowaną dla uczczenia uroczystej chwili pobytu najdostojniejszego następcy tronu arcyksięcia Rudolfa, na rzecz lwowskiego Towarzystwa weteranów wojskowych jedną obligację zjednoczonego długu państwa, l. 231887, nominalnej wartości 100 złr. z kuponami, i jeden los serja 10873 nr. 50 austriackiego Stowarzyszenia czerwonego krzyża na 10 złr. — *M. Kolpi*, prezes. *Kuntz*, sekretarz.

## Z izby sądowej.

Lwów 28. października. (Nadużycia w urzędzie cłowym we Lwowie).

(Pięty dzień rozprawy).

Przesłuchanie osk. Puszczynskiego trwa dalej. Osk. wyjaśnia, że cło nie bywa pobierane proporcjonalnie do wartości towaru. Często od lichego towaru bywa cło wyższe aniżeli od kosztownego. Przechodząc do kwestji kontrabandy, zeznaje oskarżony, że Szczepan i Remian powiedzieli mu na zapytanie, że towary z magazynu wydał Karp. Klucz bywał rozmaicie, to w przechowaniu Rolnego, to Petrego, to Karpa; ilekroć potrzebował pójść do magazynu, wzywał Karpa lub Łęskowa i ci mu klucza dostarczali.

Na kim ciążył obowiązek dozoru magazynu, oskarżony nie wie, jakkolwiek w śledztwie zeznał, że na Karpie. Osk. badany w tym kierunku przez p. przewodniczącego dalej, daje odpowiedzi niedostateczne.

Na zapytanie r. Majewskiego odpowiada oskarżony, że Rappaport o mającej się odbyć po południu rewizji jego towarów nie wiedział, gdyż uwiadomił go o tem nie miano potrzeby.

Na pytanie adj. Markowskiego, opowiada o położeniu biur i magazynu. Z wyrysowanego przez Petrego planu okazuje się, że magazyn jest położony po drugiej stronie lokalu biurowego i komunikacji z nim nie ma. Towary wydane z magazynu nakłada się na wozy i te wyjeżdżają niewidziane z okien biurowych na ulicę. Towary wydawali z magazynu tragarze najczęściej bez interwencji urzędników. Na wydane towary nie prowadzi się żadnego rejestru.

Na pytanie prokuratora odpowiada oskarżony, że Majer Rappaport bywał w urzędzie, czasami miewał towary, a d. 7 stycznia widział koło wozów Koppla, potwierdza również zeznanie w śledztwie uczynione, że Łęskow mając sobie

polecone towary z magazynu wydać, pytał zawsze poprzednio urzędników, czy mu to uczynić wolno.

Na pytanie dr. Dulęby stwierdza oskarżony domysł, że niedbalstwo służby było powodem, iż towary nieocelone wydano, potwierdza też, iż zdarzało się, że tragarz wydając towary bolety nie oglądał, jakoteż że kupiec często miewał boletę w domu u siebie, a towary mimo to tragarz mu wydawał będąc pewnym, że kupiec cło opłacił. Oskarżony zeznaje, że stróże Szczepan i Remian zastępowali często zaprzysiężonych tragarzy.

Przewod. Dowodem tego, żeście panowie rewizji nie dokonali jeszcze, powinny być między innymi i pozostawione u balów cłowe plomby?

Osk. potwierdza to, nie przypomina sobie jednak, czy plomby zostały przy oględzinach już zdjęte, czy też nie, zdarza się bowiem różnie.

Przys. sędzia Zacharjewicz zapytuje, kto zapisywał w rejestrze, iż towary wydano, kto prowadził rejestr na towary zalegające w magazynie, od których strony opłacały składowe.

Oskarżony wyjaśnia, że manipulacja odbywała się za pomocą unikatów i duplikatów deklaracji, jeżeli jednak duplikat został przy partji, towar z ewidencji wychodził. Na towary zalegające w magazynie, od których cło zostało zapłacone, prowadzi się księga magazynowa. Prowadzenie tej księgi było poruczone właśnie oskarżonemu.

Na zapytanie dr. Lowensteina o stosunki majątkowe, oskarżony odpowiada, że ma tylko długi, w nieszczęściu, które go dotknęły przyjął dyrunum. W biurze dawniej udzielał lekcji towaroznawstwa po za godzinami urzędowymi. Na dalsze pytania dr. L. odpowiada oskarżony o manipulacji z exhibitami depozytowymi. D. 7 stycznia otrzymał ich znaczną ilość; były to exhibitu pieniężne, wymagające natychmiastowego załatwienia. Tem właśnie był zajęty po godz. 12 w południe. W sprawie zamierzonej rewizji towarów Rappaporta, oskarżony wiedział, że na nie zwracają uwagę i że należy zrewidować je szczegółowo, tembardziej, iż komisarz Haas mógł być przy rewizji także.

Na pytanie dra Maxa powiada oskarżony, że badał wraz z Rolnym towary Rappaporta przez łupę, aby temuż napisanie deklaracji ułatwić. Za ubytek cła odpowiadały urzędnicy kaucjami. Zdarza się często, że kupcy mieszkający bliżej kolei, opłacają cło na komorze, a zdarza się to zawsze przy wyrobach ze złota i srebra. Oskarżony potwierdza, że Rappaport rzadko miał różnorodne towary i nie zachodziła potrzeba dwukrotnego ich oglądania.

Na pytanie dr. Sołowija odpowiada oskarżony, iż nie przypomina sobie, aby Majer Rappaport za brata swego towary na cło odbierał, nie pamięta również i wyrazu twarzy Majera w chwili przychwycenia kontrabandy.

Dr. Max stawia wniosek wezwania na świadka sędziego śledczego dra Brończewskiego na dowód, że Kwaśniewski robił ustawiczne donosy.

Wnioskowi temu trybunał odmówił.

O godz. pół do 1ej popoł. rozpoczęło się przesłuchanie osk. Rolnego. Ten również jak i poprzednie nie czuje się winnym i twierdzi, że obowiązkowi swego dopełnił. Zeznaje zgodnie z Puszczynskim i uzupełnia, że Petry o godzinie 11 przeznaczył jego i Puszczynskiego do rewizji towarów Rappaporta. Ten do godz. 12 się nie zgłosił, oskarżony przeto wychodząc z biura położył deklarację Puszczynskiemu na pulcie. O g. 2 popoł. przyszedł do niego do domu Karp zapytując, czy towary nieocelone, na co mu odpowiedział, że nierewidowane, poczem poszedł do urzędu, gdzie zastał Haasa, któremu Puszczynski wręczył żądane deklaracje.

(Posiedzenie popołudniowe.)

Oskarżony Rolny nie umie wytłumaczyć tego, jak miał na myśli Karp, zaklinając Kwaśniewskiego, aby urzędników nie robił nieszczęśliwymi, nie wątpi, że deklaracja zrządzona w aktach jest tą samą, którą Rappaport w biurze rano sporządził. Towary sprowadzali kupcy z kolei do komory i tu je opłacali, mogąc to samo wygodniej zrobić w urzędzie na dworcu kolejowym. Zaszycie balów praktykuje się zawsze, służba wie o tem sama i nakazuje instrukcja.

Oskarżony zaprzecza jakoby porozumienie jakie między Rappaportem a urzędnikami istniało. Klucz od magazynu leżał zwykle, do ostatnich nawet czasów, u Petrego na stole, zaprzecza, ja-

koby go miał u siebie, z wyjątkiem, gdy był na urlopie lub chory. Petry natomiast twierdzi, że tylko podczas godzin urzędowych klucza dawał się u niego. Rolny zaprzecza temu, robił nieraz uważnym Petrego, że nie uważa stosowne powierzenie Karpowi klucza od magazynu i wydawanie towarów. Petry tłumaczył jednak brakiem sił roboczych.

Oskarżony zaprzecza jakoby miał w Kwaśniewskiego, że Petry na niego wzywano, zwalił i w ogóle z Kwaśniewskim nigdy nie mawiał.

Przewodniczący odczytuje znane już Karp. Tytuł „Hund Rolny“, jaki oskarżony Karp w jednym z listów nadaje, przyjmując śmiechem. Jakże do niego mógł mieć pretensję nie wie. Posady mu nie przyrzekał, pocieszył tylko, gdy się żalił, że posadę stracił.

Oskarżony na zapytanie prokuratora powiada, że Rappaport pytał się w magazynie Puszczynskiego, ile cła od towaru zapłacił, przybliżeniu mu obliczył i powiedział, że 1000 złr.

Oskarżony od r. 1881 jest zatrudniony w urzędzie głównym. Na pytanie dra Popiela powiada, że i inni oprócz niego i Puszczynskiego rewidowali towary Rappaporta.

Powodem nieprzedsięwzięcia rewizji Rappaport się nie zjawiał. Rap. zatem widzieli tylko ma towar opłacić, mimo to towary nieocelone wiozł. Karp tłumaczył się przed Rolnym, że chciał wydać z magazynu towary oclone, przez myłkę wydano i nieocelone. Karp temuż Oskarżony powiada, że Rap. sprowadzał dosyć rzadko, w takiej ilości, jak 7 stycznia, gdy Rappaport zapytany przez niego, czy do Wiednia na Lwów towary sprowadzał, powiedział się mu, że we Lwowie część ich zbył.

Adw. dr. Popiel przedstawia spis towarów przy przez ekspozyturę celną na dworcu kolejowym zawierający wykaz kupców, którzy sobie kluczyli do głównego urzędu cłowego. Jest ich blisko sto, między tymi Rappaport.

Dr. Max prosi o skonstatowanie, że prokuratorja odstąpiła od ścigania Koppla i towarzyszy z powodu zarzutu, że powodu przed r. 1886 miały się na nadużycia.

Prokurator wnioskowi powyższemu sprzeciwia.

Przewodniczący przystępuje do przesłuchania oskarżonego Koppla Rappaporta. Ten zeznaje w języku niemieckim.

Oskarżony nie poczuwa się do winy, przewodniczący pozwala mu usiąść, ponieważ chorym, z czego jednak Koppel nie korzysta. Uwaga wszystkich skupia się koło osoby oskarżonego, tembardziej, iż z powodu chrypyki nie mógł mówić.

O fakcie opowiada w ten sposób: O godz. pół do 10. rano przyszedł na cło, wspólnie z Puszczynskim oglądali towary w magazynie, powrócili do urzędu, gdzie zajął się z dniem deklaracji. Pieniądzy ze sobą nie miał, prosił Puszczynskiego, aby mu w przybliżeniu leżytość obliczył. Oznaczył mu 900 złr., na niądze potrzebne poszedł do kupca Ludwiga, którego deponował 1500 złr. Wrócił po cło korytarzu powiedziano mu, że Rolnego w magazynie już nie ma. Przechodząc koło magazynu widział jedną furę, towarów jednak na niej nie było, wie o wszystkim. Co się stało i jak się wytłumaczyć tego nie umie, twierdzi, iż wydano bez jego wiedzy i chęci.

Przewodniczący przedstawia oskarżonemu jest kilku świadków stwierdzających, że stał przy wozach, ładowanie ich przyspieszał furmanów naglił.

Co do zeznań Stefana i Remiana, oskarżony, że ci będąc winnymi, iż przez powódnieocelony wydali, obecnie winę na siebie zwaliają. Nie wie o tem, aby Karp Pańkowi towary wydać. Twierdzeniu Karpa, że widział przy naładowanych wozach, w ocleniu, przypuszcza, iż być może, że jedyną naładowaną już odjechała a drugą chciało wwać, i w teje chwili Karp przy niej go widział.

Na poszlaki przedstawione mu przez przewodniczącego powiada, że to są tylko „kombi“ Co do Pańkowa, dowiedział się, że ten o swoją skórę dom będący jego własnością, niósł w tym roku na nazwisko swej żony.

ninach Kw...

sowanym...

Przewod...

7ej wiecz...

rano.

Telegram...

Wiedeń...

między u...

owodu jeg...

go dziwne...

się w Ko...

o samego...

niu na wy...

arkowanie...

om uwaga...

swe niezac...

cholskiego...

espondenta...

Dlanarac...

iku dzienn...

owej Reform...

państwowy...

zwołał G...

dniami, t...

Koło pol...

nnego, ta...

chodzi.

Na począ...

kowskiego...

asu radzi...

o i petycj...

o lokowani...

ości w kraj...

Następnie...

niach Kwaśniewskiego, twierdzi, że ten jest insowany, zeznania jego nie są przeto wiarygodne.

Przewodniczący przerywa rozprawę o godzinie 7ej wieczorem. Dalszy ciąg rozprawy dziś o rano.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego”.

**Wiedeń 29. października. (Kolo polskie.)** Namieędzy umiarkowanymi posłami polskimi pałace wielkie rozgoryczenie przeciw Grocholskiemu owoemu jego autokratycznemu traktowaniu Koła go dziwnej taktyki przy usuwaniu wyłaniających się w Kole kwestyj nieprzyjemnych czyto dla samego, czy dla rządu. Donoszę o tem wzburzeniu na wyraźne żądanie wielu posłów, zresztą arkanie liberalnych, chociaż zrobiłem tym om uwagę, że daleko korzystniej byłoby, gdyśwe niezadowolone z powodu przewodnictwa cholskiego wyrażali w samem Kole, a nie przed esponentami.

Dla narad nad wnioskami, stojącymi na polku dziennym: Hausnera względem konfiskaty *owej Reformy* za powtórzenie wniosku Steinwena, Lewakowskiego względem decentralizacji kopaństwowych, i Chamca o reformie podatkowej, zwołał Grocholski wczoraj o godz. 10. przedmiedniem, tuż przed rozpoczęciem posiedzenia Kolo polskie, nie podawszy nawet porządku nnego, tak że wielu posłów nie wiedziało o chodzi.

Na początek posiedzenia przedłożono petycję kowskiego wieceu przemysłowców. Dla braku asu radzi Grocholski odłożyć ją na później, tak o i petycję galic. Towarz. kredytowego wzglę n lokowania pieniędzy pocztowych kas oszczędności w krajowych instytucjach finansowych.

Następnie Grocholski zdaje sprawę o przesileparlamentarnem. Czesi przedłożyli rządowi swe zzenia na-przód ustnie, potem pisemnie, a mianocie za uchwałą komisji egzekutywnej. Czesi jednakowoż utaili przed komisją egzekutywną ś swych pisemnych żądań. Grocholski wraz z zewodnikami innych klubów starali się zatem o zzymanie terażniejszej większości, mimo, że Czesi iąż okazywali swe niezadowolenie z kompensat, edkladanych im przez urząd. (Grocholski zdaje naumyślnie udawać nieświadomego, ażeby w lieli nikt się nie dowiedział, co Czesi przez swe zne wystąpienie osiągnęli. *Red.*) Pertraktacje — w-1 dalej Grocholski, trwają dalej, ale rzecz pe- że zakończą się pomyślnie i wzmocnią praę. Odpowiedzi na interpelację, na wyraźne ży- nie klubu czeskiego, nie będzie żadnej.

Hausner: „Jest to wstyd, że interpelanci cze- nie życzą sobie żadnej odpowiedzi na swą sną interpelację”. Mowca prosi, by całą spra- wyłożył jasno i zrozumiale. Idzie tu o ochro- konstytucji, gdyż ostatnimi czasy władza wy- awca windykuje dla siebie całe szkolnictwo, ez co ukrócone zostają prawa parlamentu. Po rzeczw przelekać? Niech Kolo polskie uchwali, w sprawach szkolnych idzie ręka w rękę z chami i uchwałą tę zakomunikuje klubowi skiemu, by tenże mógł śmieiej wystąpić w o- nie szkół.

Chrzanowski twierdzi, że nikt parlamentowi odbiera szkolnictwa.

Grocholski sądzi, że obecna dyskusja jest za, gdyż żadnej odpowiedzi na interpelację nie zie. Przyrzekliśmy (kto?) Czechom poparcie życzeń. Zresztą parlament ma tylko jedno pra- — uchwałać pieniądze na szkoły, same zaś olnictwo należy do władzy wykonawczej.

Hausner: Ależ rząd poznoślił już istniejące oły na które parlament pochwalał pieniądze. to niezgodne z konstytucją. Na tem stano- ku musi Kolo polskie stanąć.

Ks. Ruczka żałuje straty czasu. Lepiej wszy- zdać na Grocholskiego. Mowca żąda przejścia wnioskiem Hausnera do porządku dziennego. Bobrzyński wywodzi, że Czesi o parę szkół obili hałasu, a więc prawno-państwowe wy- ły Hausnera są tu zbyt czyste. Zresztą rzecz to- pewna, czy szkolnictwo należy do parlamentu, do władzy wykonawczej.

Jaworski oświadcza, że siedmnastówka sta- się o utrzymanie terażniejszej większości i pełnienie życzeń czeskich. Mowca wnosi, by awozdanie Grocholskiego przyjąć do wiado- ści.

Grocholski jeszcze raz broni prawa władzy wykonawczej do szkolnictwa.

Czartoryski podniósł z naciskiem konieczność utrzymania terażniejszej większości i popierania życzeń czeskich, poczem wniosek Hausnera wszystkimi głosami przeciw 5 odrzucono. (Za wnioskiem głosowali tylko: Hausner, Niemczynowski, obaj Lewakowscy i ks. Świeży). Wniosek Jaworskiego przyjęto. Ks. Ruczka dziękuje jeszcze Grocholskiemu za jego trudy. Tak się skończyła cała jesienna kampanja posłów galicyjskich we Wiedniu!

**Paryż 29. października.** Wilson przeniósł się z pałacu Elizejskiego do prywatnego pomieszkania. Grevy jest mocno zdecydowany w razie wybrania ankiety dla zbadania sprawy orderowej, podać się do dymisji.

Komisja budżetowa postanowiła skreślić budżet wyznań.

**Wiedeń 29 października. (Rada państwa.)** Przy rozpoczęciu posiedzenia złożył poseł Struszkiewicz przyczeczenie.

Heilsberg interpeluje, czy rząd jest skłonny do przeprowadzenia reform koniecznych dla drobnego przemysłu?

Vosniak interpeluje Gautscha, dlaczego postanowiona rezolucja względem zaprowadzenia słoweńskich paralelek w Marburgu, Cilli, Gorycji, Tryescie i Pisinie nie została wykonana?

Fürnkranz interpeluje względem reformy podatku konsumcyjnego po wsiach.

Poczem przystąpiono do porządku dziennego. Po sprawozdaniu Wysockiego i krótkich przemówieniach Zallingera, Doblhammera i Bacquehema przyjęto prowizoryczny traktat handlowy z Włochami i Niemcami w drugim i trzecim czytaniu.

Po przyjęciu kilku nieważnych rezolucyj dalszy ciąg debaty nad ustawą o zabezpieczeniu robotników.

Czajkowski zwalcza uchwałę Izby panów, która w § 3 rozciąga zabezpieczenie w razie chorób także na robotników rolnych. Zabezpieczenie tych ostatnich powinno być przekazane sejmom krajowym.

Zastępca rządowy Steinbach replikuje, że na razie, w myśl uchwały Izby panów, musi się tem zająć ustawa państwa.

Z Grocholskim i Czajkowskim polemizują Neuwirth i Bernreuther w przedmiotowych przemówieniach, poczem przywrócono pierwotne brzmienie §. 3., uchwalone przez Izbę posłów. Następnie przyjęto całą ustawę w drugim i trzecim czytaniu.

Pod koniec posiedzenia wnosi Pattai wprowadzenie podatku od giełdy towarowej.

Lazansky, Kronawetter i Lueger wnoszą, by wobec mnóstwa interpelacji, postawionych na obecnej sesji, z których tylko na jedną dano odpowiedź, wskutek czego prawo interpelacji staje się iluzorycznym, powziąć uchwałę, że na każdą interpelację ma być najdalej do dnia 14 udzielona odpowiedź.

Dalej interpeluje Lazansky w ostrych wyrazach względem faktu, że czeskim urzędnikom w Bodenbach zakazano mówić po czesku.

Tuerk interpeluje względem zaniedbania pragmatyki służbowej, omawiając bystry awans Dunajewskiego i Ponińskiego.

Następnie Smolka zamknął sesję, życząc posłom szczęśliwego Nowego roku. Podczas posiedzenia zbierał Lichtenstein podpisy za szkołą konfesyjną. Ponieważ klub czeski na razie podpisów odmówił, to i wniosek nie został przedłożony.

**Wiedeń 29. października.** Ministerstwo spraw wewnętrznych nadało niejakiemu Minachowi pozwolenie na założenie we Wiedniu austr. Towarzystwa dla asekuracji bydła.

Trybunał kasacyjny odrzucił zażalenie nieważności lichwiarza Heschlesera.

**Wiedeń 28 października.** Przed posiedzeniem Izby odbyło się dziś krótkie posiedzenie klubu polskiego, na którym Grocholski oznajmił, że mu się powiodło doprowadzić między Czechami a rządem do porozumienia i że większość silniejsza jest niż przedtem. Wniosek Hausnera, aby klub polski oświadczył, że postępowanie rządu w sprawach szkolnych jest niekonstytucyjne i o tem klub czeski zawiadomić, odrzucono wielką większością, poczem zawiadomienie Grocholskiego jednogłośnie przyjęto do wiadomości.

**Wiedeń 28. października.** Klub czeski wyda do narodu manifest o sytuacji parlamentarnej, w

którym oświadczy, że z powodu krótkości sesji rokowania z rządem jeszcze nie są skończone, lecz że Czesi różne otrzymują koncesje.

**Berlin 29. października.** Podróż cesarza na polowanie została z powodu przeziębnienia tegoż zaniechana.

**Paryż 27 października.** W kołach parlamentarnych, zwłaszcza w gronie senatu, sytuację oceniają poważnie. *Matin* zapłacił Wilsonowi 40,000 fr. za 6-letnie korzystanie z uwolnienia od porta.

Grevy ma rozwiązać Izbę.

**Bruksela 29. października.** Sekretarz hr. Paryża wyraził się przed redaktorem *Dortrechtcourant'a*, że zjazd w Dortrechcie miał charakter prywatny, a o polityce nie było mowy. Omawiano jedynie interesy pojedynczych departamentów. Hr. Paryża chce założenia monarchji demokratycznej. Hrabia odjeżdża dziś do Anglii.

**Sofja 29 października.** Pogłoski o zamachu na księcia są złośliwym wymysłem. Indywiduum areztowane w Warnie jest Czarnogórcem. Twierdzi on, że został przez odeski komitet słowiański najęty dla zamordowania księcia. Obiecano mu 5000 rubli i intratną posadę w Rosji. Księżę miał być zamordowany w chwili otwarcia Sobranja.

**Sofja 29. października.** Serbja wydała emigrantów bułgarskich z granicy.

Sobranie obradować będzie dwa miesiące i ma powziąć ważne uchwały co do zarządu krajowego.

Rząd zawezwał metropolitę Klimenta, by się przesiedlił do Tirnowy.

**Londyn 29. października.** *Daily Telegraph* i *Times* donoszą zgodnie, że car odbędzie podróż z powrotem do Rosji przez Berlin, zabawi w Berlinie 48 godzin w gmachu poselstwa rosyjskiego i będzie miał rozmowę z Wilhelmem.

**Londyn 29. października.** Na skwerze Tral-garskim odbyło się ponowne zgromadzenie robotników bez zajęcia. Deputacja ich domagała się zatrudnienia od ministerstwa robót publicznych.

**Rzym 29. października.** Rząd francuski wyraził Crispimu podziękowanie za stanowisko, zachowane przez Włochy w kwestji kanału Suezkiego.

## Wiadomości polityczne.

**Lwów 28 października.** Wydział krajowy badał wczoraj wyniki ankiety gminnej i zastanawiał się nad pytaniem, z jakimi wnioskami należy przed Sejmem już w tegorocznej sesji wystąpić. W tej mierze postanowiono zgodzić się na kierunek reformy, przez ankietę gminną wskazany. W tym duchu wypracowane zostaną następujące ustawy:

1. Ustawa gminna dla 28 większych miast w Galicji.

2. Ustawa o uregulowaniu stosunków prawnych i kwalifikacji pisarzy gminnych według wniosku dr. Fruchtmanna.

3. Ustawa o sądownictwie policyjno-karnem i sądownictwie co do przestępstw polowych, ułożona na podstawie zasad przez prof. dr. Pilata sformułowanych.

4. Ustawa o przymusowym łączeniu gmin wiejskich dla sprawowania własnego zakresu dzia- lania. Ustawa ta wniesiona zostanie w formie noweli do §. 96. ustawy gminnej.

4. Ustawa o uregulowaniu stosunków wynikłych z powodu parcelacji, na obszarze dworskim przeprowadzonych.

**Lwów 27 p.** Kwota 15.000 w budżecie wojskowym na cele obrony w Drohobyczu przeznaczoną jest na urządzenie nowego magazynu furgonów w Drohobyczu.

**Wiedeń 27 października.** Sprawozdanie nasze z posiedzenia Rady państwa z 26 bm. uzupełniamy jeszcze następującą wiadomością. Posłowie Kreuzig, dr. Lueger i dr. Kronawetter wnoszą rozdział Izb handlowych i przemysłowych. Wniosek poparty przez wymaganą ilość posłów został odany do regulaminowego postępowania.

Posel Tuerk interpeluje przewodniczącego komisji dla podatku giełdowego, czyli komisja obok elaboratu dr. Bilińskiego, który ma raczej charakter ustawy uwalniającej od podatku giełdowego, a co najwyżej ustawy uspokajającej giełdę (eines Börsensteuerbefreiungs- oder höchstens eines Börsenbeschwichtigungs-Gesetzes), weźmie pod obrady także projekt wniesiony przez posła Schönerera i towarzyszy.



# MLEKO

Z dniem 1. listopada b. r. na ulicy Chorażczyzna l. 11. otwiera się sklep z codzienną sprzedażą mleka świeżego z pobliskiego folwarku pod gwarancją dobroci i rzetelnej miary a mianowicie:

Smietanka najlepsza ręką zbierana litr 28 ct.  
Mleko świeże niezbiране litr 8 ct.  
Mleko zbierane litr 4 ct.

Przyjmuje się także abonament miesięczny.

385

Handel sukna i towarów wełnianych modnych — pod firmą

## Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczb 33.  
rok założenia 1841.

poleca **Sukna liberyjne** czysto wełniane metr od 2 zlr. zaczawszy w wielkiej szerokości.

# LATARNIE grobowe stojące i wiszące

w gustownych fasonach poleca po cenie fabrycznej

## R. Ditmara

c. k. uprzywilejowany fabryczny skład Lamp we Lwowie, plac Marjacki. Rysunki na żądanie bezpłatnie.

Telefon Nr. 226.

### Trykoty

bieliznę systemu Dra Jaegera, plaidy, deszczochrony, płaszcze gumowe, krawatki i inne artykuły sezonowe w wielkim wyborze, jakoteż osobny **skład obuwia** dla dam, mężczyzn i dzieci poleca po cenach najumiarkowańszych

znany **magazyn galanteryjny M. WEIN**

we Lwowie, plac Trybunalski l. 1.

### Chemiczne Laboratorium chemika sądowego

**ADOLFA MUSSILA** we Lwowie, przy ulicy Karola Ludwika l. 7.

przeniesione zostało na pierwsze piętro w tejże samej kamienicy **Wszelkie rozbiory chemiczne z c. k. Sądów** tudzież prywatne jak rozbiory wody do picia lub do celów technicznych, rodków spożywczych, wina, piwa i t. p. artykułów pod względem dobroci i jakości tychże przyjmuje jak i dotychczas podpisany

**A. Mussil** chemik sądowy.

### Dr. Berger

specjalnie dla chorób płciowych **Poradnik** jego zł. 1-20 Ulica Karola Ludwika l. 7. Ordynacja dyskretna także listownie. 116

### Cukiernik specjalista

## JÓZEF RUMMEL

we Lwowie.

otworzył fabrykę, w której wyrabia najwyborniejsze słodowo-ziolowe cukierki przeciw kaszlowi, chrypcie, zaflegmieniu itp., o których świadczy parareświatnego fizyka (L. 27.541/86) „Pańskie ziołowo-słodowe cukierki zostały przez fizyka miejski badane i uznaje powyższy urząd ich dobroć i skuteczność. Klimesch, burmistrz. Wny c. k. radca rządu protomedyk dr. Denarowski potwierdza, że są wyrabiane przeciw kaszlowi, chrypcie, że oddzielają flegmę itp.

Wny dr. Sucharowski pisze, że bez nich sypiać nie może, bo kaszel męczy i jedynie w tych cukierkach ulgę znajduje.

Te powyżej tak chwalone cukierki są jedyne krajowym wyrobem tego rodzaju z polskimi napisami, wszystkie inne wyroby są jako nie galicyjskie w niemieckim druku i nieapetycznych papierach zawijane. **Rummia** cukierki są do nabycia w handlach i cukierniach w całym kraju. **Paczka 10 ct.**

Składy: we Lwowie: pp. Wojciechowski, hand., K. Bałaban, Markiewicz, Rappaport apt., Ilgner cuk., Greiner, handel. W Krakowie: Molecki, Mika, Bision, Trauczyński, apt., Siedlecki, apt., Masłowski, cuk. W Podgórzu: Skakalski apt. W Przemyslu: Mańkowski, apt. W Tarnowie: T. Scharff. W Rymanowie: J. Łazarowicz. W Borszewowie: Niemcewski apt. W Horodence: Kegler, han. W Oświęcimiu: Polaczek, apt. W Kutach: Stupnicki, aptekarz.

Adres: **Józef Rummel** fabryka cukierków słodowo-ziolowych we Lwowie

### Fabryka mydeł i świec

## E. & J. FRIEDRICHÓW

we Lwowie

znana od dawna z doboru i dobroci towarów poleca Szan. P. T. Publiczności **łasnego wyrobu**

**Mydła żółtkowe** wysmienite do rak szt. po 5, 6, 10, 12, 20 do 24 ct.; **Mydła kokosowe** wysmienite do rak szt. po 3, 5, do 10 ct.; **Mydło a la Milly** 1/2 kilo po 24 ct.; **Mydło białe** wyborne do golenia 1/2 kilo po 28 ct.; **Mydło do prania** żółte lub ciemne 1/2 kilo 18, 20 i 22 ct.; **Mydło do prania** marmurowe, t. z. warszawskie 1/2 kilo 16 i 20 ct.; **Mydło do prania**, doskonałe do szurwania 1/2 kilo 10 ct. **Oraz na dnie zadusze**

**Lampki** napełniane łojem szt. 10 ct. w składzie ulica Krakowska l. 13. w fabryce przy ul. Koralnickiej 8.

## MŁYN

na 3 kamienie, 1 cylinder wraz z tartakiem, stajnią, stodolą, pomieszkaniem, prawem propinacji i 17 morgów gruntu w jednym położeniu do sprzedania, w Hoszowie, poczta Bolechów. **Mikołaj Furykiewicz.**

### Dra Schweigera

## WYCIĄG ROŚLINNY

leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa samowadła, jak polucje, osłabienie miękkie i rozpuszczające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 zlr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencją albo wprost przez

**Dra Schwaigera w Wiedniu,** VIII. Laudong. Nr. 29. 745 (25)

### Towarzystwo dla muzyki instrumentalnej HARMONIA

poleca swą ukompletowaną i w nowo instrumenta zaopatrzoną kapelę do grania na rautach, zabawach domowych, weselach, balach i koncertach, a to we 4, 6, 12, 24 i 30 kapelistów, Zamówienia przyjmuje kancelarja Tow. we Lwowie przy ulicy Strzeleckiej l. 7.

### Eialbumin I<sup>a</sup> Qual.

für prompte sowie spaetere Lieferung zu kaufen gesucht.

Aeusserst gestellte Offerten unter Angabe der disponiblen Quantitaeten unter **Ho. 2676 a bef. Haasenstein & Vogler, Hamburg.**

### F. Stupnicki

ul. Krzywa l. 8. we Lwowie obok Banku hipot. otworzył **specjalny zakład mechaniczny** dla reperacji maszyn i narzędzi rolniczych i uskutecznia wszelkie reperacje tychże; rekonstruje maszyny ciężko chodzące lub źle młójące; oblicza tania, wyrabia narzędzia wiertnicze kanadyjskie; uzdolnionych monterów wysyła każdej chwili; w składzie maszyny własnego wyrobu i części zapasowe do maszyn krajowych i zagranicznych.

Białość, świeżość i delikatność twarzy otrzymuje się po kilkakrotnym użyciu

### HELIANTYNY

Cudowny ten środek jest specjalnym wynalazkiem

### Jana Ilnatowicza

magistra farmacji i chemika sądowego, właściciela fabryki perfum i mydeł toaletowych 1604a

we Lwowie ulica Kopernika liczb 3., w Krakowie, Sukiennice l. 20., w Czerniowcach, Rynek l. 2.

Panom i paniom potrzebującym dyskrejonalnej porady i pomocy lekarskiej, udziela takową z gwarancją pożądanego skutku i najściślejszej tajemnicy, doświadczony od kilkunastu lat praktyki 55b

**Specjalista lekarz w chorobach płciowych.**

Przyjmuje ulica Wałowa l. 11 we Lwowie i ordynuje od 9 — 12 i od 2 — 5. Na dyskrejonalne listy pod adresem „M. Bielak Lwów, ulica Wałowa l. 11.“ odpowiada bezwzględnie i wysyła lekarstwa sekretnie

### Budowniczy.

Specjalista robót wodnych, j. t.: szluz, upustów itp. dotąd samodzielnie zatrudniony, poszukuje odpowiedniego zajęcia przy większym skarbie, obowiązując się w wolnym czasie zajmować gospodarstwem rolnem lub leśnem

Zgłoszenia frankowane odbiera poste restante Tarnopol pod literą: J. L.

### Ogłoszenie!

Z powodu zupełnego zwinienia składu fortepianów, wysprzedaje poniżej cen fabrycznych, lecz tylko za gotówkę, fortepiany z fabryk: Bösendorfera, Hofbauera, Hölzla, przedtem Heizmann i t. d. **Ignacy Fried we Lwowie, ulica Halicka l. 13. na I. piątrze.**

### Podagra, Reumatyzm Piasek w Urynie

NIE MOGĄ BYĆ WYLECZONE BEZ UŻYCIA LITHINY

Sól produktu chemicznego zwanego LITHINĄ w ziarnkach musujących w wodzie, przygotowana przez P. Ch. Le Perdriela w Paryżu, zażyta w małej dozie usuwa natychmiast złoży zwirowe w moczu czyli urynian, który właśnie jest prostą przyczyną wyżej wymienionych słabości. Leczenie Solą Lithiny przyjmowanej w dozach wskazanych w prospektach, zastępuje w tych słabościach z pomysłniejszym i zupełnym skutkiem użycie wód mineralnych.

We Lwowie, w aptekach **PP: MIKOLASCHA i WEWIORSKIEGO;** w Krakowie, **PP: WISZNIEWSKIEGO, REDYKA, TRAUZYNSKIEGO i SIEDLECKIEGO.**

### Dla Pań!

**Hafty** francuskie, całkiem nowe wedle najmodniejszych wzorów, **Koronki**, oraz przybory po niskich cenach sprzedaje

### wyłączny magazyn haftów

Rynek l. 15. I. piętro naprzeciw sali ratuszowej Roboty kanwowe poniżej cen fabrycznych.

### Na dzień zaduszy

#### Nabożeństwo za umarłych

zawierające przepisane przez kościół modlitwy, litanje, msze św., niespory, oraz psalmy wyszło nakładem księgarni

### K. ŁUKASZEWICZA

we Lwowie. 269  
Cena egz. 10 z przesyłką poczt. 15 ct.

### NOWO OTWORZONY

## Handel komisowy KOTOWICZA

we Lwowie ul. Sobieskiego 12.

przyjmuje zlecenia tak z kraju, jak i zagranicą na kupno, sprzedaż lub zamianę wszelkich ziemio-płodów, jakoteż przedmiotów i wyrobów handlu, przemysłu i rzemiosła, a aby mógł sobie zrobić miano porządnego kupca, usługi swoje P. T. panom **gospodarzom i przemysłowcom** pod najkorzystniejszymi warunkami ofiaruje.

Wspólnika lub zdolnych agentów do tego interesu poszukuje; zgłoszenia przyjęte będą ustnie lub pisemnie. 376

W teatrze hr. Skarbka  
Dziś

### WAGABUNDA

operetka w trzech aktach podług szkicu Souvesre'a przez  
M. Westa i L. Helda. Muzyka Karola Zellera.

Iwan Iwanowicz, policmajster w Tyflisie  
Maryca, jego siostrzenica  
Hrabina Praskowia Sebulow  
Generał Gregor Gregorjewicz  
Dadian, jego sekretarz  
Dyrsa, wroźka czerkieska  
Aleksy } włóczęgi  
Osip }  
Artebana }  
Daria }  
Feslin } Czerkieski  
Lissa }  
Pruszkow, pisarz sądowy  
Słupoj, oficer gwardji przybocznej  
Borys, rekrut  
Dymitr, sierżant Kozaków  
Oficer

Myszkowski  
Babińska  
Kasprowiczowa  
Gasiński  
Piasecki  
Radwan  
Karpiński  
Laskowski  
Borodziej  
Wajgiel  
W. Wilkus  
J. Wilkus  
Fedyczkowski  
Święcki  
Pietraszewski  
Lomiński  
Chudkowski

### Eau de Violette

jedyny środek nieszkodliwy  
na wygładzenie twarzy  
flakon 60 cent.

Nabyć można  
w Laboratorium chemicznem

**Adolfa Pokornego**  
(przedtem W. TEPY)  
Lwów, Wałowa 15.

### Realność

przy ulicy Stryjskiej l. 6.  
(stara 467)  
jest z wolnej ręki parce-  
lami do sprzedania.



### Oddział chirurgiczny.

Wata Brunsa.  
APARATA INHALACYJNE.  
Koneweczki Hegara kompletne.  
GRUSZKI gumowe.  
FLASZECZKI do karmienia.  
Poduszki i prześleradła gumowe.  
WORECZKI I NA LÓD.  
Bandaże i pończochy elastyczne.  
Rozpylacze Richardsona  
i do proszku.  
Tusze do nosa.  
Balony Politzera i Grubera.  
Wstrzykawkki szklanne, cynowe,  
z twardego i miękkiego kauczuku.  
Wzierniki, pesarja, sondy,  
steczki i katetery.  
Naczynia i flaszki podróżne  
oraz wszelkie przyrządy chirurgiczne.  
poleca  
Skład fabryczny wyrobów  
gumowych

**R. Krimmera**  
Lwów, Hotel Żorza.

### P. T. Posiadaczom

wylosowanych i 1-go Listopada  
płatnych obligacyj indemnizacyjn  
jakoteż posiadaczom wylosowanych  
szcze niepłatnych, lub dawniej już  
tnych listów zastawnych, radzi  
zamianę, lub zakupno

obecnie nadzwyczaj tanie  
**4 10/20 Listów zastawnych**  
Towarzystwa kredytowego ziemskiego

lub  
**4 10/20 Listów zastawnych**  
Galicyjskiego Banku Krajowego

Z powodu nabycia wielkiej ilości  
wyższych Listów zastawnych jest  
w stanie sprzedawać takowe po najtań-  
szym kursie.

Zlecenia z prowincyj wykonu-  
my bezwzględnie bez doliczenia prow.

### Sokal i Lilien

Dom bankowy i Kantor wymiaru

### Magazyn mód i kwiatów

pod firmą  
**Anna Szalkiewicz**

dawniej M. Pappius  
we Lwowie, ulica Akademicka liczbą 10.

wyszczególniony za wykwintność gustu w wykończon  
luszy i strojów damskich medalami zastaw  
na wystawach krajowych:  
we Lwowie w r. 1877 i w Krakowie w r. 1878

poleca się łaskawym względem P. T. Pań.

### Na ból zębów

wszelkiego rodzaju, jakoteż na wszelkie choroby ust i zębów  
w ogóle jest prawdziwa, a sławna w całym świecie  
c. k. dentysty nadwornego

**Dra POPPA** WODA ANATERYNOWA  
do ust i zębów  
(Wiedeń l. Bognergasse nr. 2.)  
najskuteczniejszym środkiem ze wszystkich podobnych środków na  
takież cierpienia zalecanych.

**Dra Poppa**  
Proszek na zęby albo Pasta na zęby  
utrzymuje zawsze zęby zdrowo i czysto, co jest wielką  
korzyścią dla utrzymania żołądka w zdrowiu.

**Dra Poppa Plomba do zębów**  
jest najlepszym i najpewniejszym środkiem do wypełniania  
samemu sobie dziurawych zębów.

**Dra Poppa Mydło ziolowe**  
od 18 lat z najlepszym skutkiem używane na wszelkie wyrzuty  
skórne. — Sztuka 30 centów.

Przestrzega się, aby nie kupować fałszywej  
Wody Anaterynowej, gdyż według analizy zawiera ona  
szkodliwe zdrowiu domieszki.

Na składzie mają: we Lwowie: apt. Mikolasch, Z. Rucker,  
J. Beizer, Sklepiński, J. Piepes, J. Wewiórowski, H. Blumenfeld,  
A. Kochanowski, K. Krzyżanowski, Dr. Zarzycki, A. Rappaport,  
jakoteż Ig. Jahl, parf., H. Leon, parf., J. Hanke, drog., M. Mül-  
ler galant. — Następnie apteki, drogerje i perfumierje w Winni-  
kach, Gródku, Szczercu, Kulikowie, Komarnie, Żółkwi, Kamionce,  
Glinianach, Jaworowie, Sądowej-Wiszni, Brodach, Sokalu, Mostach  
Wielkich, Bełzie, Złoczowie, Bóbrce, Tarnopolu, Buczaczu, Horo-  
dence, Zaleszczykach, Borszczowie, Husiatynie, Kołomyi, Sniatynie,  
Kuttach, Nadwórnie, Trembowli, Bohorodczanach, Tysmienicy, Sta-  
nistawowie, Dolinie, Rohatynie, Brzeżanach, Drohobyczu, Samborze,  
Turce, Przemyślu, Jarosławcu, Radymnie, Lubaczowie, Rawie, Do-  
bromi, Sanoku.

# 12 Ziehungen in einem Jahre

hievon schon:  
1 Haupttreffer am 2. November 100.000 Gold-Lire.  
1 Haupttreffer am 14. November 100.000 Gold-Francis.  
1 Haupttreffer am 1. Dezember 100.000 fl. ö. W.  
Die grösste Gewinnstchance bietet die nachstehende von uns arrangirte Losgruppe:

1 Italien. Kreuz-Los	1 3% Serbisches 100 Francs-Los	1 Dombau-Los
Haupttreffer in den nächsten Ziehungen:		
Am 2. November Lire 100.000 Gold.	Am 14. November Franz 100.000 Gold.	Am 1. Dezember fl. 100.000 ö. W.
Am 1. Februar n. J. Lire 50.000 Gold.	Am 14. Jänner n. J. Francs 100.000 Gold.	Am 1. März n. J. fl. 75.000 ö. W.
Am 1. Mai n. J. Lire 15.000 Gold.	Am 14. März n. J. Francs 100.000 Gold.	Am 1. Juli n. J. fl. 60.000 ö. W.
Am 1. August n. J. Lire 15.000 Gold.	Am 14. Juni n. J. Francs 100.000 Gold.	
	Am 14. August n. J. Frans 100.000 Gold	

Jedes Los muss gewinnen.  
Nachdem selbst die kleinsten Treffer vorstehender Lose deren Kostenpreis weit übersteigen, ist ein Ver-  
lust für den Käufer ausgeschlossen. — Wir erlassen diese drei verzüglichen Lose gegen Cassa coulant  
nach Tagescoure oder gegen  
22 monatliche Raten a fl. 3 oder 13 monatliche Raten a fl. 5.  
Alleiniges Spielrecht nach Erlag der ersten Rate schon zur nächsten Ziehung am 2. November. — Zie-  
hungslisten franco und gratis. — Bei Bestellungen erbitten wir die erste Rate und 20 kr. für Rückporto  
per Postanweisung. — Alle in das Bankgeschäft einschlägigen Aufträge werden coulant und prompt ausgeführt.  
**Bank- und Wechslergeschäft M. J. GUTH & Comp.**  
Wien, I., Kohlmarkt 5.

**PRZESTROGA!** Przekonawszy się, że sługi do mo-  
go piwo posyłane, udają się do źródeł tańszych, lecz licho-  
jących, jak to szan. P. T. Publiczność, niejednokrotnie w ten  
zyskana, sama wykryła i mnie o tem łaskawie przestrzegła.  
wydawać odtąd sługom, do domu piwo biorącym, bilety  
piwo z mej restauracji pochodzi. Do domu daję po 16 ct.  
dnieszego piwa lwowskiego (leżak marcowy), za które  
browarowi 14 ct. litr — 24 ct. litr najlepszego piwa  
skiego, przewyższającego dobrocią wszelkie piwa zagraniczne.  
Firma moja istnieje od r. 1853 i od początku istnienia  
chwili, jestem w mej restauracji sam płatniczym; ręczę  
telną miarę i doskonałość piwa, jakoteż za dobór wszelkich  
mejszej restauracji, a jakkolwiek sprzedaję najlepsze piwo lwowskie  
16 ct. do domu, mniej mam przy tem korzyści, aniżeli sprzedaję  
re placę pewnym browarom po 9 ct. litr zbywają takowe piwa  
zyskują 3 centy na litrze, czyli o jednego centa więcej.  
sprzedaży najlepszego piwa lwowskiego. — Dotychczas  
szem zarządzeniu, mam zaszczyt i nadal polecić się łaskawym  
szan. P. T. Publiczności i kreśląc się Jej uniożonym sługą  
Nafuta Toepfer,  
właśc. restauracji we Lwowie, ul. Trybunalskiej 10.

### Ważne dla Dam

Zaopatrzwszy magazyn mój towarów  
watnych i Płócien na obecny saison w  
ży i piękny wybór

**Towarów wełnianych i białych**  
oraz w różne artykuły w zakres handlu tego rodzaju

Sprzedaje po cenach stałych i niskich a przy  
zakupie za gotówkę 10% opustu.  
Przyjmuje zamówienia na gotowe suknie damskie  
konfekcje. Polecając się do usług

**ROMAN WOYCZYŃSKI**  
we Lwowie, plac Marjański l. 10.